

KRUS - owa przedłużona

patologia

13 listopada 2016

Jedną z większych niesprawiedliwości funkcjonujących w przestrzeni prawnej III RP jest konieczność opłacania przez budżet państwa składek KRUS za pracujących rolników. Ta sprzeczna z konstytucyjną zasadą równości obywateli wobec obowiązków podatkowych patologia została usankcjonowana przez ekipę Tuska w 2012 roku. Przyjęto wówczas napisaną na kolanie ustawę, której okres funkcjonowania w kolejnych latach był nieustannie wydłużany. Nie inaczej będzie i w tym roku. Dlaczego nikt nie może zrobić z tym porządku??!

Dlaczego jedna grupa społeczna (rolnicy) może być uprzywilejowana kosztem innej (przedsiębiorcy i zwykli pracownicy)? Przypomnijmy, że w październiku 2010 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, iż nie jest zgodne z Konstytucją to, aby budżet państwa (czytaj: podatnicy) opłacali za wszystkich rolników (bez względu na osiągniany przez nich dochód) składkę zdrowotną do NFZ. Na zmianę niekonstytucyjnych przepisów TK dał Sejmowi 15 miesięcy.

W styczniu 2012 roku Sejm uchwalił prowizoryczną ustawę zaproponowaną przez rząd Donalda Tuska, która miała obowiązywać jedynie przez 11 pozostałych miesięcy 2012 roku. Wprowadzała ona częściową odpłatność za składki, ale z szeregiem różnego rodzaju wyjątków, które całkowicie „rozmiękczały” jej znaczenie. Zgodnie z jej treścią za rolników, którzy mają gospodarstwo mniejsze niż 6 hektarów przeliczeniowych, składkę zapłaci budżet państwa. Natomiast rolnicy posiadający ponad 6 ha przeliczeniowych będą musieli płacić po 1 zł (!!) za każdy hektar za siebie, a także za domowników.

Ówczesny wiceminister zdrowia Jakub Szulc, zapewniał, że to

rozwiązanie ma charakter czasowy i będzie obowiązywało tylko do końca roku 2012 (rząd przygotowywał tę ustawę w niezwykłym pośpiechu, tuż przed upływem 15-miesięcznego okresu, który dał mu TK). Zapewnienia wiceministra okazały się być nieprawdziwe. Rząd pod koniec 2012 roku przyjął bowiem, że rozwiązania „prowizorycznej” ustawy mają także obowiązywać w latach 2013 – 2014, a później również w latach 2015 – 2016. Szacuje się, że funkcjonowanie wspomnianych przepisów kosztowało polskich podatników ok. 1,5 – 1,75 mld zł w skali roku.

W kontekście powyższego Bartosz Marczuk, ówczesny publicysta „Rzeczpospolitej”, w jednym ze swoich artykułów z 2013 roku celnie zauważył:

„Mamy tu klasyczny przykład tego jak nie powinno działać państwo. Rząd zamiast wzmacniać jego autorytet osłabia go. Psuje porządek prawny i jakość sprawowania władzy. Fuszerka legislacyjna i łamanie obietnic stają się normą”

Dziś Bartosz Marczuk jest podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. I co? I nic... Zgodnie z informacjami jakie płyną ze strony rządu – w przyszłym roku, w kwestii opłacania składek zdrowotnych rolników przez budżet państwa, absolutnie nic się nie zmieni...

Na podstawie: Rp.pl, GazetaPrawna.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl